

# Grzybowski, Michał Marian

---

## "Kościół i klasztor ojców karmelitów w Oborach", Mirosław Krajewski, Obory 1986 : [recenzja]

---

Notatki Płockie 33/1-134, 60-61

---

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mirosław Krajewski. *Kościół i klasztor ojców karmelitów w Oborach*. Obory 1986 s. 109.

„W samym sercu prastarej Ziemi Dobrzyńskiej, w niezwykle malowniczym położeniu, od blisko czterystu lat góruje przepiękny kompleks architektoniczno-sakralny kościół i klasztor Ojców Karmelitów Trzewickowych w Oborach”. Takim pięknym i prawdziwym stwierdzeniem rozpoczyna swoje rozważania historyczne autor przewodnika po kościele i klasztorze oborskim, dr Mirosław Krajewski, popularyzator wiedzy o ludziach i miejscach tego regionu.

Dobrze się stało, że opracowaniem dziejów konwentu karmelickiego w Oborach zajął się ktoś związany pracą i umiłowaniem tej ziemi, kto zna te strony nie tylko ze źródeł i opracowań, ale także z autopsji. Liczy się bowiem w badaniach także i stosunek emocjonalny, który poparty rzeczowym studium, dodaje pracy specjalnego zabarwienia tak często występującego u badaczy regionalistów. Zajęcie się tym tematem jest obiektem wdzięcznym i dlatego, że ukazana została w nim nie tylko strona dewocyjna, ale i kulturowa, artystyczna, a nawet patriotyczna, jaką tenże konwent spełniał przez stulecia. Tak bowiem trzeba patrzeć na działalność zakonów i na pracę, jaką wykonywali przebywający tam ojcowie i bracia. Było to coś innego od pracy parafialnej, choć podobne, ale w wielu wypadkach ubogacone nie tylko ilością duchowieństwa, ale i wspanialszymi nabożeństwami, lepszymi naukami i kazaniami, okazją do częstszego korzystania z sakramentów, zwłaszcza gdy było to miejsce cieszące się mianem cudownego czy niezwykłego. Większa liczba duchownych pozostających w konwencie z różnym wykształceniem i z różnych stron była powodem, że i księgozbiór klasztorny był zasobniejszy niż księgozbiór pospolitych plebanów, dlatego i te sprawy znalazły tu swoje omówienie i miejsce.

Po „Słowie wstępnym” autor omówił bazę źródłową, to jest dokumenty zachowane w archiwach macierzystych zakonu, jak i inne wiążące się z nadaniami, budową, czy informacjami o niezwykłych wydarzeniach. Jak sam zaznaczył, jest to przegląd skrótowy i niekompletny. Można by go było uzupełnić między innymi materiałami źródłowymi znajdującymi się w Archiwum Diecezjalnym w Płocku, szczególnie jeśli chodzi o wiek XIX, kiedy to po upadku powstania styczniowego i kasacji klasztorów konwent oborski był klasztorem etatowym dla całego Królestwa. Klasztor etatowy (zob. s. 32),

to znaczy taki klasztor, na istnienie którego władza państwowa wyraziła zgodę i do którego zwożono zakonników z klasztorów zlikwidowanych. Pisałem o tym między innymi w artykule swoim pt. „Biskup Popiel wobec kasaty klasztorów diecezji płockiej w 1864 r. «Chrześcijaнин w świecie». R. 1980 nr 91—92 s. 66—83 oraz w artykule „Postawa Wincentego Chościak-Popiela, biskupa płockiego wobec kasaty klasztorów z 1864 r. w jego diecezji”. «Studia Płockie» T. 11:1983 s. 257—272.

Całość opracowania M. Krajewskiego składa się z 5 rozdziałów, każdy zaś rozdział ma jeszcze pewne podtytuły. Najbardziej obszerny, bo liczący 42 strony, jest rozdział pierwszy, przedstawiający dzieje klasztoru i kościoła. Omówił tu autor dzieje tegoż obiektu sakralnego powstałego jako fundacja prywatna, którą utworzyli w 1605 r. w swoich dobrach Anna i Łukasz Rudzowscy. Kolejne etapy to rok 1617, kiedy Obory weszły w posiadanie Karmelitów, następnie rok 1741, kiedy rozpoczęto budowę murowanego klasztoru.

Pewne zdziwienie budzi dość obszerny podtytuł, zaczynający się od s. 24 „Wydarzenia historyczne”. Czyżby to, co było powiedziane przedtem nie było historyczne? Przecież rozdział „Wydarzenia historyczne” to nic innego, jak dalszy ciąg historycznego opowiadania o losach konwentu, a więc między innymi pożary kościoła i budynków klasztornych, nakładane kontrybucje, powiększanie majątku i wiele innych ważnych i ciekawych spraw. Metodologicznie mogłoby to otrzymać inną tytulację.

Dość krótko potraktowane są kwestie powstania parafii przy kościele klasztornej, nowicjatu i biblioteki. Warto na tym miejscu zaznaczyć, że aby powstała parafia prowadzona przez zakon, trzeba uzgodnień z obu stron, to jest biskupa diecezjalnego i władzy zwierzchniej danego zakonu oraz konkretnego klasztoru. Brak takich uzgodnień przez lata był powodem, że parafia nie powstawała, choć duszpasterstwo było prowadzone z dużym pożytkiem dla wiernych przybywających nieraz z odległych krańców.

Rozdział drugi, zatytułowany „Treści artystyczne kościoła i klasztoru” to po prostu opis wnętrza tychże obiektów. Szkoda, że nie ma ani słowa o poprzednim wystroju kościoła czy nawet stwierdzenia, że nie ma na ten temat żadnych przekazów, a zaczyna się to opisem ołtarza głównego z końca XVII w. oraz opisami ołtarzy bocznych i pozostałego wyposażenia kościoła, a więc stalli, zakrystii, skarbcza z argenteriami, szatami i sprzętem liturgicznym.

Problematyka rozdziału trzeciego — to dzieje figury oraz analiza stylowa. Po stwierdzeniu, że figura Matki Boskiej Bolesnej z ciałem Chrystusa, zwanej Pietą, po przywiezieniu z Bydgoszczy przebywała od 1605 r. w Oborach, podane są dalsze losy tego przedmiotu kultu, omówiony jest także czas powstania figury i kolejne zabiegi konserwatorskie, jakim była poddawana.

Dla miejsc cudownych sprawą ogromnej wagi są dzieje kultu, a więc tej niezwykłej czci, jaką dany obraz czy figura cieszy się i odbiera od wiernych. Rozważaniom tej tematyki poświęcony jest rozdział czwarty. Choć w wielu wypadkach są to przeżycia wewnętrzne i bardzo intymne, znajdują one wyraz zewnętrzny w postaci modlitw, pieśni, próśb, pielgrzymek, procesji, pozostawionych tabliczek wotywnych, fundowanych kosztownych wot zawieszonych przy figurze Piety. Przejawem kultu są nadto powstające na ten temat pieśni, wiersze, modlitwy, nabożeństwa, a także organizowanie się ludzi w specjalne bractwa, w tym wypadku głównie Bractwa Szkaplerza. Bractwa w zamierzeniu Kościoła były formą aktywizowania laikatu do intensywniejszego życia religijnego, a także pewną formą apostołstwa.

Ostatni rozdział pracy poświęcony jest omówieniu doniosłego aktu koronacji figury oborskiej. Koronacja obrazu czy figury — to oficjalne uznanie ze strony Kościoła hierarchicznego wyjątkowości danego obiektu sakralnego. Zwykle uroczystościom koronacyjnym towarzyszą przeżycia religijne, liturgiczne, a także okolicznościowe akademie, referaty, czasem publikacje. Wszystkie te formy miały miejsce w omawianym przypadku koronacji Piety

Oborskiej i o wszystkich autor informuje czytelników.

Bardzo cenne i wartościowe są przypisy, obficie uzupełniające wiadomości zawarte w poszczególnych rozdziałach. Widać z tego, że autor wykorzystał skrzętnie literaturę przedmiotu i umiejętnie się nią posługuje. Dziewięć aneksów źródłowych wzbogaca całość opracowania, co dla badaczy tej problematyki jest ogromnym ułatwieniem i pomocą. Także sporządzony wykaz źródeł i literatury daje przegląd sporego zainteresowania się dziejami Ziemi Dobrzyńskiej. Serwis fotograficzny oraz mapka orientująca w położeniu geograficznym oborskiego karmelu kończy przewodnik.

Z niewielkich sprostowań czy uzupełnień należy uwzględnić informację na s. 16, dotyczącą osoby konsekratora kościoła. Jest nią nie Ludwik, lecz Wojciech Tolibowski. Biskup Ludwik Tolibowski, sufragan płocki, urodzony w 1660 r. prowizję na biskupstwo otrzymał dopiero w 1691 r., zaś Wojciech Tolibowski otrzymał prowizję na sufraganię płocką 2 maja 1644 r. Od 1655 r. był biskupem poznańskim i to on konsekrował kościół w Oborach.

Oceniając całość opracowania trzeba powiedzieć, że zamiśl autora został spełniony w należyty sposób. Jeszcze jeden obiekt otrzymał nowe krytyczne opracowanie. Ukazany został wkład wielu pokoleń Polaków w rozwój kultury i chęć służenia na różnych odcinkach drugiemu człowiekowi. Krytyczne i pogłębione studium wystawia dobre świadectwo konwentowi oborskiemu, autorowi zaś opinię wnikliwego badacza regionu.

**MICHAŁ MARIAN GRZYBOWSKI**

\* \* \*

*Płock w 750 rocznicę lokacji miasta.* Wojewódzki Urząd Statystyczny Płock 1987.

Publikację otwiera kalendarium, zawierające podstawowe daty (lata, okresy) z dziejów miasta, a zamykające się między datami „Ok. 8000 p.n.e. — początki osadnictwa” i „1983 r. — powstanie Rady Miejskiej PRON”. Kalendarium jest cenne zarówno dla czytelnika znającego już dzieje Płocka z innych publikacji, jak i zwłaszcza dla czytelnika dziejów tych nie znającego, wprowadza go bowiem w ujęciu syntetycznym w podstawowe wydarzenia z dziejów miasta i lokalizuje je w czasie.

Zamieszczenie na początku publikacji kalendarium jest konsekwencją logiki koncepcyjnej

układu całości publikacji, która ma charakter historyczny.

Autorem części tekstowej zatytułowanej „Rozwój Płocka w świetle statystyki w okresie od lokacji miasta do II wojny światowej” jest Jan Berger. Część ta ma charakter historyczny i omawia dzieje miasta w następujących wyodrębnionych redakcyjnie okresach: do 1973 r., okres lat 1793 — 1864 (z wyodrębnieniem podokresów: 1793-1815, 1815-1831, 1831-1864), lata 1864-1918, lata 1918-1945. Część ta zawiera m. in. wiele interesujących danych statystycznych wplecionych w tekst. Źródłem wielu z tych danych, publikowanych po raz pierwszy i będących z tego punktu widzenia szczególnie wartościowymi, są urzędowe publikacje rosyjskich władz zaborszych.